

HISTORIA MIASTA LIMANOWA



Przed lokacją

Opowieść o początkach Limanowej zaczniemy od najstarszych wiadomości poświadczonych przez zachowane źródła historyczne. Ilmanowa (taką nazwę nosiła Limanowa do wieku XVII) po raz pierwszy wymieniona jest pod datą 1498 w aktach sądu ziemskiego w Czchowie, jako własność braci: Piotra i Stanisława Słupskich herbu „Drużyna”. Do rodu Słupskich należały także inne okoliczne miejscowości: Łososina Górna (1320) oraz Słopnice Szlacheckie (1400). Słupscy byli też fundatorami pierwszego kościoła limanowskiego. Na rozwój Ilmanowej miało także wpływ to, że miejscowość ta leżała na drugorzędnym, ale dość uczęszczanym szlaku handlowym wiodącym z Węgier do Krakowa.

Około roku 1520 właścicielem „klucza limanowskiego” został stolnik krakowski



Późnogotycka chrzcielnica z 1527 roku.

Achacy Jordan z Zakliczyna herbu „Trąby” (dlatego właśnie w herbie miasta znajduje się róg myśliwski, zwany „trąbką”). W skład tej dość rozległej posiadłości wchodziły także, oprócz Ilmanowej, wsie: Mordarka, Sowliny, Lipowe oraz Jabłonec. Ilmanowa w naturalny sposób stanowiła centrum tego klucza, a dwór ilmanowski stał się z biegiem czasu również ośrodkiem administracyjno-sądowniczym. Na wzrost znaczenia miejscowości istotny wpływ miało powstanie kościoła (1513 r.), a potem erygowanie samodzielnej parafii przed 1527 r. Wcześniej tutejszy kościół był świątynią filialną starszej parafii w Łososinie Górnej.

Tę pierwszą limanowską, drewnianą świątynię (pierwotnie pod wezwaniem świętego Walentego, a potem dodatkowo także świętego Mikołaja), wzniesiono na planie krzyża, z wieżą od strony

zachodniej. Wokół świątyni znajdował się cmentarz. Pierwszym proboszczem limanowskiej parafii był ksiądz Jan z Olkusza, a po nim probostwo przejął zakonnik – Bartłomiej z Opatowa ze zgromadzenia kanoników regularnych. Z ówczesnego wyposażenia kościoła do naszych czasów zachowała się tylko gotycka chrzcielnica z 1527 roku. Ten cenny zabytek, po dzień dzisiejszy służy limanowskim parafianom.

Narodziny miasta

Limanowa (zwana wówczas jeszcze Ilmanową) otrzymała prawa miejskie 12 kwietnia 1565 roku, na sejmie w Piotrkowie Trybunalskim. Król Zygmunt August wydał wówczas przywilej, zezwalający Stanisławowi Jordanowi na założenie miasta rządzącego się – modnym wówczas – prawem magdebskim. Poświadczał to, sporządzony w języku łacińskim i opatrzony pieczęcią królewską, pergaminowy dokument, w którym – między innymi – napisano: *...szlachetnemu Stanisławowi Jordanowi z Zakliczyna (...) zgadzamy się i dopuszczamy, aby mógł na gruncie swoim dziedzicznym zwanym Wilmanow, w ziemi krakowskiej położonym, miasto o nazwie Ilmanowa umieścić, założyć i wznieść tak, aby trwało po wszystkie czasy. Aby zaś to miasto Ilmanowa lepiej było rządzone i łatwiej się rozwijało, udzielamy mu i nadajemy prawo niemieckie, które zwie się magdebskim.*



Akt lokacyjny z roku 1565 wydany przez króla Zygmunta Augusta.

Miasto powstało w miejscu na którym i dziś znajduje się jego centrum. Ulokowanie go w widłach potoków: Starowiejskiego i Mordarki nadawało temu założeniu charakter obronny, bowiem niezbyt rozległy teren, na którym znajdowała się miejska zabudowa był ograniczony dość znacznymi skarpami od strony obydwu potoków. Jedynie od strony wsi Mordarka powstające miasteczko nie miało naturalnej granicy i ochrony.

Badacze dziejów Limanowej uważają, że Stanisław Jordan przeznaczył *pod miasto część swej posiadłości, zwaną w dawnych dokumentach „Rzeki”, która była otoczona trzema potokami: starowiejskim, jabłonieckim i mordarskim. (...) Nazwa „Rzeki” znika ze źródeł historycznych po lokacji miasta, zaś reszta wsi nazywana jest Starą Ilmanową, co przeszło później w Starą Wieś. Siedziba właścicieli miasta, dawny dwór ilmanowski, a później starowiejski, znajdował się poza granicami miasta i stan taki utrzymał się do II wojny światowej.*

Zgodnie z postanowieniami przywileju lokacyjnego władzę w miasteczku sprawował wójt, odpowiadający przed właścicielem Ilmanowej. Wójt posiadał także władzę sądowniczą. Na prowadzone przez niego rozprawy, oprócz zainteresowanych, zwoływano nie tylko mieszczan, ale i chłopów z okolicznych wsi, którzy – ku przestrodze – przyglądali się wykonywaniu kary przy miejskim pręgierzu. Stał on podobno na rynku do XIX wieku.

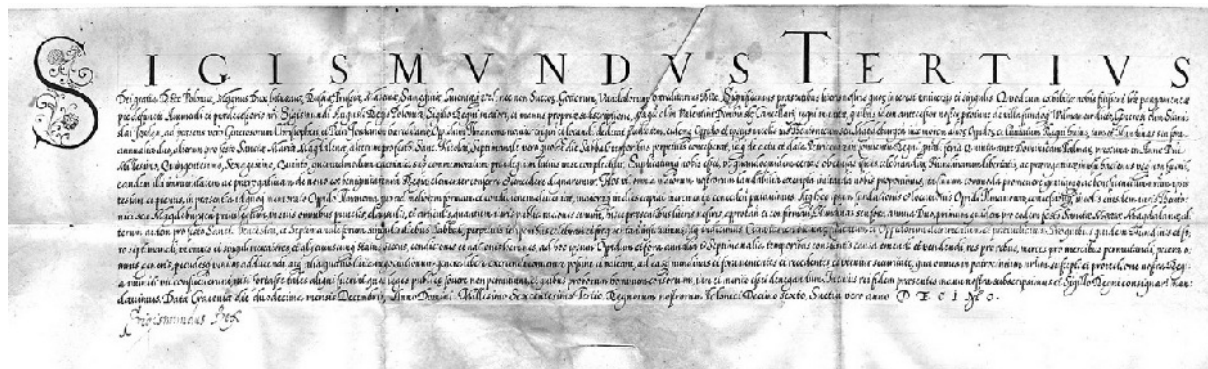
Dokument założycielski miasta określał także częstotliwość organizowania targów i jarmarków. Dwa tygodniowe jarmarki zaczynały się w święta Marii Magdaleny (22 lipca) i świętego Mikołaja (6 grudnia). Zwykle targi odbywały się w każdą sobotę. Ponadto królewski przywilej na trzydzieści lat uwalniał nowo powstałe miasto od wszelkich opłat i podatków, co miało skłonić ludzi do osiedlania się w Ilmanowej.

W wieku XVII i XVIII

Ukazując życie limanowskich mieszczan w XVII wieku, profesor Franciszek Bujak pisał: *Mieszczanie wysyłają kitajki do farbowania do Krakowa, jedzą pieczenie, a pijatyka daje im często sposobność do bójek. Oprócz dawniejszych rzemiosł spotykamy teraz rzeźników, są płóciennicy, jest balwierz czyli cyrulik, ba nawet złotnik. Obok szewstwa było piwowarstwo jednym z głównych zajęć mieszczan limanowskich. (...) Z końca XVII wieku pochodzą również pierwsze wzmianki o handlu bydłem. Z zapisów tych można było wnioskować, że około połowy XVII wieku w miasteczku panował względny dobrobyt.*

Jednak autor wielu opracowań dotyczących historii Limanowej – Jan Wielek zauważa, że: *W początkach XVII wieku miasteczko przeżywało jakiś kryzys. Świadczy o tym choćby wspomniany dokument królewski, w którym właściciele nie starają się o nowe prawa, a jedynie o potwierdzenie starych.* Mowa tu o przywileju wydanym 12 grudnia 1603 roku przez króla Zygmunta III Wazę, w którym monarcha – na prośbę ówczesnych właścicieli miasteczka: Krzysztofa i Piotra Jordanów – potwierdza jedynie przywilej lokacyjny z 1565 roku. Jedyną nowością zawartą w tym dokumencie jest przeniesienie terminu drugiego, wielkiego jarmarku na dzień św. Wacława.

Zastój w rozwoju miasteczka potwierdzają także, zawarte w rejestrze podatków, dane dotyczące ilości zakładów rzemieślniczych. Podczas gdy w roku 1581 było ich 44, w niemal pół wieku później w ówczesnej Limanowej doliczono się tylko dziewięciu warsztatów: czterech szewców, dwóch sukienników, kowala, rzeźnika i piekarza. O wielkości miasteczka oraz jego miejscu wśród najbliższych okolicznych miast świadczyć może porównanie wysokości płaconego podatku; za cztery lata odprowadzono 42 złote polskie i 12 groszy, podczas gdy Stary Sącz zapłacił w tym samym czasie kwotę 406 złotych i 20 groszy.



Przywilej z roku 1603 wydany przez króla Zygmunt III Wazę potwierdzający prawa miejskie oraz ustalający terminy targów i jarmarków.

Około roku 1640 właścicielem Ilmanowej został Achacy Przyłęcki z Przyłek, stolnik krakowski i późniejszy kasztelan oświęcimski. Nowy gospodarz miasta był osobą energiczną. Wprowadził wiele nowych regulacji, które porządkowały życie miasta i miały zapewnić jego rozwój. Przede wszystkim poczynił skuteczne starania o uzyskanie nowego przywileju królewskiego. Dokument ten wydany 10 marca 1640 roku przez króla Władysława IV zezwalał na urządzenie w miasteczku trzech jarmarków rocznie. Rozpoczywały się one 1 maja, 15 lipca i 6 grudnia. Cotygodniowe targi przeniesione zostały z sobót na poniedziałki. Przypuszcza się, że powodem tej zmiany było pojawienie się w mieście Żydów, którzy w soboty nie mogli handlować, ze względu na szabat.

Achacy Przyłęcki zasłynął w historii Limanowej wydaniem dwóch „ordynacji” czyli zbiorów przepisów, które dziś są bezcennym źródłem do poznania stanu miasta i życia jego mieszkańców w XVII wieku. Z dokumentów tych dowiadujemy się, między innymi, o sprawach związanych z utrzymaniem przez mieszczan szkoły, która wymieniana jest w źródłach pisanych w roku 1595. Przyłęcki dostrzegł niedostatki miejskiej oświaty, bo zalecał szukanie nowego bakałarza, a nawet wyznaczył imiennie dwudziestu pięciu mieszczan, których synowie musieli, pod karą grzywny, obowiązkowo uczęszczać do szkoły. Wiadomo też, że w roku 1630 limanowską szkołę parafialną próbował zreformować pochodzący stąd bakałarz Akademii Krakowskiej – Stanisław Mytko Ilmanowita.

W jednej z „ordynacji” Przylęckiego znajdujemy informację, że ówczesna Limanowa posiadała obwarowania, bo właściciel miasta nakazał ich naprawę. Dotyczyło to także dwóch bram – sądeckiej i krakowskiej oraz furtek, które na noc były zamykane. Mieszczanie mieli, pod karą zaopatrzyć się w rusznice. W dokumencie tym jest też mowa o bębnie i chorągwi, które zapewne miały jednoczyć oraz zagrzewać do walki, gdyby trzeba było bronić miasta. Nowy jego właściciel dbał też o bezpieczeństwo przeciwpożarowe, zakazując składowania na strychach słomy i nakazując, by każdy mieszkaniec posiadał *drabinę oraz dołek z wodą*.

Pomyślnie rozwijające się miasteczko podupadało z powodu wojen (potop szwedzki) oraz klęsk żywiołowych. Tragiczne w skutkach były pożary, a szczególnie największy z nich, który spustoszył Limanową w roku 1769. Wtedy to spłonęła większość domów mieszkalnych, szkoła, obwarowania miejskie i – jak pisali świadkowie tego tragicznego wydarzenia – *nawet kościół ze wszystkimi swemi naczyniami, dom plebański wraz z innymi budynkami zgorzał*.

Pod rządami Habsburgów (1772 – 1918)

Przypominając najważniejsze wydarzenia tego okresu, obejmującego prawie półtora wieku, trzeba zaznaczyć, że nie był to czas jednorodny pod względem procesów politycznych, społecznych i kulturowych. Rozpoczął się on pierwszym rozbiorem Polski i dziewięcioma dziesięcioleciami absolutyzmu austriackiego i poprzez późniejsze lata autonomii galicyjskiej sięgał do pierwszej wojny światowej.

26 maja 1772 roku stojący na granicy słowackiej korpus feldmarszałka Esterhazego otrzymał rozkaz obsadzenia Lwowa opuszczonego przez Rosjan. (...) Ziemie południowo-zachodnie opanowała natomiast armia gen. D’Altona idąca od strony Cieszyna przez Tyniec, Wieliczkę, Bochnię aż do Tarnowa. Limanowianie niemal na półtora wieku zostali poddanymi tronu Habsburgów.

Przejmowanie zagarniętych ziem Austriacy zakończyli w roku 1773 i wtedy to organizowano uroczystości hołdownicze. Jak pisał Kazimierz Karolczak: *W Limanowej, podobnie jak w każdej większej miejscowości, przy biciu w bębny, odczytano patent cesarski o przejęciu władzy w ręce austriackie. (...) Z perspektywy małego miasteczka, położonego na uboczu ruchliwych traktów, a więc i wielkich wydarzeń, dramat upadającego, rozgrabianego państwa polskiego widoczny był nader słabo i to głównie oczyma zamieszkujących w pobliżu rodzin szlacheckich. (...) [Mieszkańcy Limanowej] Pozbawieni możliwości uczestnictwa w życiu politycznym, zarówno kraju jak i regionu, mniej dramatycznie odbierali też włączenie ich ziem w granice innego państwa.*

Jeśli chodzi o właścicieli Limanowej, to po śmierci Ignacego Dydyńskiego w roku 1780, majątek został podzielony pomiędzy jego synów: Limanowa i Stara Wieś przypadły młodszemu Antoniemu, a pozostałe wsie Józefowi.

W życiu miasteczka nadal ważną rolę odgrywały targi, dlatego też patentem cesarskim z dnia 20 kwietnia 1792 roku, potwierdzone zostały uprawnienia do odbywania jarmarków i targów, nadane Limanowej na mocy wcześniejszych przywilejów królewskich. Po wysłaniu pisma do Wiednia, gmina uzyskała nawet prawo do zwiększenia ilości jarmarków do osiemnastu w roku, więc miasto zapełniało się handlarzami i kupującymi co trzy tygodnie.

Limanowa była wówczas podupadłym miasteczkiem liczącym 430 mieszkańców. Zabudowania, w większości drewniane, otaczały rynek i skupiały się przy kilku krótkich uliczkach wybiegających z rynku w kierunku Krakowa, Nowego Sącza, Starej Wsi i Mordarki. Jedyny w tym czasie praktykujący tutaj lekarz – Leon Żuławski pisał, że: *Miasto nie liczy numerów i dwieście / Wartość ma tylko pół miasta, pół wioski*. Słowa te pochodzą z poematu *Obrona Limanowy, czyli rzeź galicyjska 1846* ukazującego obronę, jaką zorganizowali mieszkańcy pod wodzą ówczesnego *pana starowiejskiego* Feliksa Stobnickiego, w celu odparcia nadciągających w kierunku miasta dużych grup chłopstwa,



Północno-zachodni róg limanowskiego rynku w 1902r. Po lewej – szkoła, po prawej – sąd. W głębi – stary kościół.

które wcześniej napadały na ziemian i rabowały dwory w sąsiednich miejscowościach – między innymi w Laskowej, Młynnem, Łososinie Górnej, Szyku, Starym Rybiu, Mordarce.

Jak widać, wielkie wydarzenia historyczne pukały do bram spokojnego galicyjskiego miasteczka i jego mieszkańcy nie pozostawali wobec tych wydarzeń obojętni. Dlatego też wśród limanowian znaleźli się ochotnicy, którzy podczas Wiosny Ludów w roku 1848 wyruszyli na pomoc braciom Węgrom, a w roku 1863 walczyli o wolność w Powstaniu Styczniowym.

Najbardziej pomyślnym okresem „austriackich czasów” były lata autonomii galicyjskiej – ostatnie pół wieku trwania monarchii (1860 – 1918). Dużym awansem dla Limanowej było utworzenie powiatu limanowskiego, co miało miejsce w roku 1867. Podniosło to rangę miasteczka i przyciągnęło kadrę urzędniczą niezbędną do funkcjonowania starostwa. Wtedy to przybył do Limanowej Józef Alojzy Bek (1867 – 1931) – ówczesny przewodniczący Rady Powiatu, patriota, działacz społeczny i gospodarczy, promotor spółdzielczości i pionier idei samorządności. Położył on ogromne zasługi dla gospodarczego oraz kulturalnego rozwoju miasta i powiatu. To właśnie wtedy podejmowano pionierskie inicjatywy, dzięki którym

powiat limanowski, zwany przez ówczesnych publicystów *mądrze rządzonym powiatem*, wyróżniał się pod względem umiejętnego wykorzystania przysługujących mu praw autonomicznych.

Druga połowa XIX wieku była okresem, gdy nastąpił wyraźny rozwój Limanowej. Świadczą o tym choćby dane demograficzne; w roku 1869 miasto liczyło już 1107 mieszkańców. W tym czasie żyło tu już około 30 rodzin żydowskich.

W okresie popowstaniowym znalazło się w Limanowej wielu świątłych obywateli, którzy starali się wprowadzać w życie ideały pozytywistyczne. Działalność ta przejawiała się w wielu dziedzinach życia społecznego i gospodarczego.

Jednym z przejawów społecznej aktywności było powołanie do życia Ochotniczej Straży Ogniowej. Co prawda o zabezpieczeniu przeciwpożarowym myślano już wcześniej, ale działania te ograniczyły się do budowy na środku rynku zbiornika na wodę, pośrodku którego stanęła wykuta w kamieniu statua świętego Floriana.

Dopiero jednak w kilka dziesięcioleci po zbudowaniu tego zbiornika pomyślano o bardziej nowoczesnym, aktywnym zabezpieczeniu przeciwpożarowym, tworząc Ochotniczą Straż Ogniową. Jak zapisano w kronice: *Grono poważnych mieszczan odczuło potrzebę założenia Straży Pożarnej celem ochrony obywateli od luny pożaru, gdyż tylko wspólną i ochotną pracą można dojść do celu. (...) Towarzystwo Straży Ogniowej Ochotniczej powstało w Limanowej w r. 1874, a pierwszym jego naczelnikiem był Karol Góra – adiunkt sądowy.*

W tym też mniej więcej czasie, dzięki inicjatywie Antoniego Józefa Marsa (1819 – 1905), powstał w Limanowej teatr. Salę teatralną na 200 miejsc urządzono w budynku starej gorzelnii. Wystawiane tam sztuki cieszyły się wielkim powodzeniem, a przybywali na nie goście nawet z Bochni i Nowego Sącza.



Widok ogólny Limanowej około roku 1910.

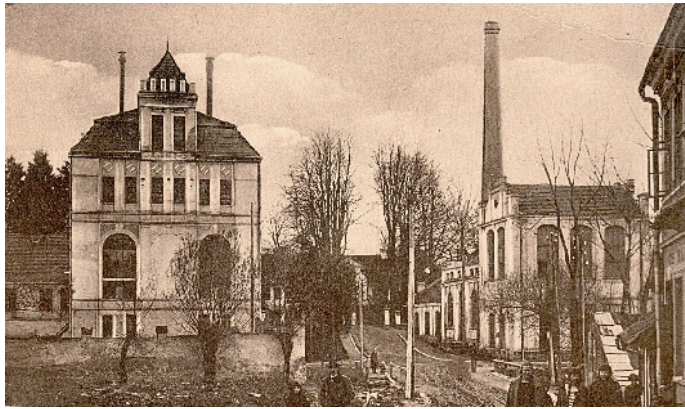
Z myślą o kształtowaniu tężyzny fizycznej i patriotyzmu młodzieży, założono Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Jego limanowskie gniazdo, liczące 50 członków, powstało 18 września 1893 roku. Początkowo „Sokół” miał swą siedzibę w murowanym budynku należącym do dworu starowiejskiego. Budynek ów, po zagospodarowaniu, pomieścił salkę gimnastyczną, a potem również czytelnię i bibliotekę. Z czasem na gruncie dworskim urządzono duże boisko sportowe (obecny stadion „Limanovii”). Na Kamieńcu, nad potokiem Mordarka, powstało boisko do gier sportowych i ćwiczeń gimnastycznych oraz kort tenisowy i kręgielnia. W sąsiedztwie tych obiektów zbudowano nową siedzibę limanowskiego „Sokoła” – drewniany, parterowy budynek, mieszczący salę gimnastyczną, scenę teatralną, garderobę dla aktorów, czytelnię, bibliotekę, magazyn, kuchnię i toalety. Obiekt ten oddano do użytku w roku w 1910 r. Pierwszym prezesem „Sokoła” w Limanowej był Kazimierz Żuławski. Po nim funkcję tę pełnił Józef Mars. Początkowo prowadzono tylko zajęcia z gimnastyki. Z czasem powstały także sekcje: łyżwiarska, kręglarska, bokserska. W roku 1912 zorganizowano drużynę, która brała udział w szkoleniu wojskowym. Po wybuchu I wojny światowej jej członkowie wyruszyli do Krakowa, zasilając szeregi Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego.

Ostatnie dziesięciolecia XIX wieku zaowocowały także nowymi inicjatywami o charakterze gospodarczym. Jedną z nich było utworzenie w roku 1877 Towarzystwa Zaliczkowego, które potem działało jako Towarzystwo Zaliczkowe i Ochrony Własności



Na limanowskim rynku. Początek XX w.

Ziemskiej. Była to pierwsza w Limanowej spółdzielcza instytucja kredytowa, która stawiała sobie za cel walkę z powszechną wówczas lichwą oraz udzielanie pomocy w rozwijaniu miejscowego rolnictwa i rzemiosła, a także ochronę majątków ziemskich przed upadłością. Towarzystwo to zbudowało sobie okazałą siedzibę – istniejący do dziś Pałacyk „Pod Pszczółką”. Jako założyciel Towarzystwa Zaliczkowego figuruje w dokumentach Józef Mars. Poza nim w skład pierwszej Dyrekcji Towarzystwa Zaliczkowego wchodził także: Antoni Müller – aptekarz, Stanisław Peszko – pocztmistrz i ks. Jan Borowski – proboszcz limanowski.

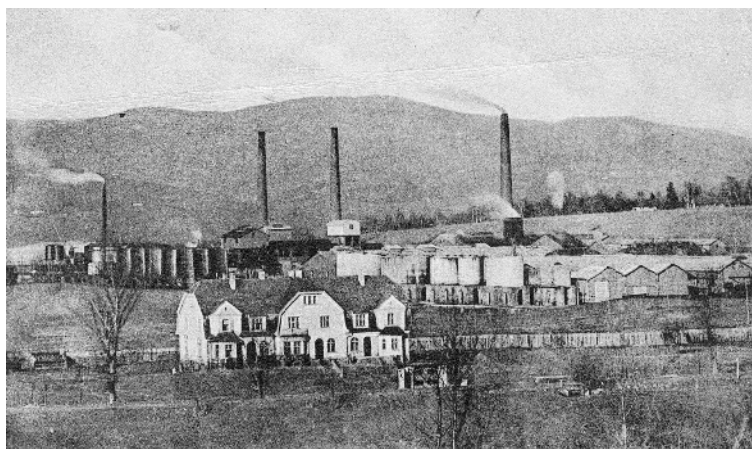


Zabudowania browaru braci Marsów.

parowy generator prądu, który oświetlał nie tylko browar. Były to skromne początki elektryfikacji miasta. Zabytkowy już dziś kompleks budynków browaru zachował się do naszych czasów i mieści się w nim Starostwo Powiatowe.

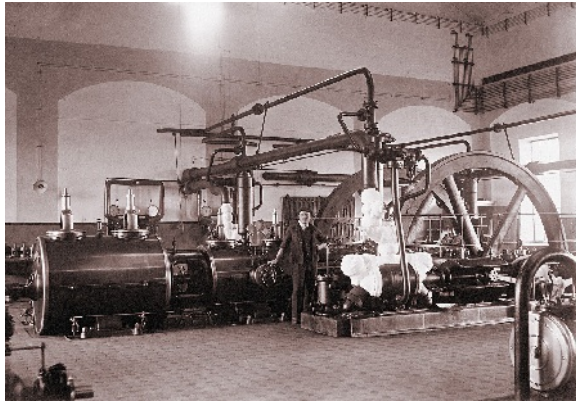
Ważnym impulsem do rozwoju miasta była wielka inwestycja komunikacyjna: budowa odcinka kolei transwersalnej Chabówka – Nowy Sącz, ukończonego w roku 1884. Linia ta zapewniła nie tylko samej Limanowej, ale i powiatowi limanowskiemu, połączenie ze światem, umożliwiła rozwój przemysłu i handlu, otworzyła dostęp do towarów produkowanych w sposób przemysłowy, powodując równocześnie kryzys w wielu dziedzinach działającego tutaj rzemiosła.

Innym przełomowym wydarzeniem, które miało wpływ na życie gospodarcze i społeczne miasta, było rozpoczęcie w roku 1906 budowy rafinerii nafty w Sowlinach. Powstała ona na gruncie zakupionym od Kazimierza Marsa. Przedsięwzięcie zrealizowała spółka francuska występująca pod nazwą „Światło i Siła”. W najbardziej pomyślnym dla rafinerii okresie, przypadającym na lata 1909 – 1911, przerabiano rocznie 11 tysięcy ton ropy sprowadzanej z okolic Borysławia.



Widok na rafinerię nafty w Sowlinach, zbudowaną na początku XX w.

Powstanie tego dużego, nowoczesnego zakładu przemysłowego było początkiem prawdziwego skoku cywilizacyjnego. Obiekty towarzyszące części produkcyjnej do dziś



Wnętrze jednej z hal rafinerii.

zadziwiają urodą architektury i nowoczesnością wielu rozwiązań. Budynki mieszkalne posiadały splukiwane wodą ubikacje, łazienki, pralnie i dwie niezależne instalacje wodne: z wodą przemysłową oraz pitną. Do utrzymania zieleni zatrudniano ogrodników. Nie zapomniano też o kortach tenisowych przy willach, o budynku kina „Marzenie” oraz o kasynie z reprezentacyjną salą, gdzie odbywały się bale i koncerty. Przy rafinerii działał teatr, orkiestra, Robotnicze Stowarzyszenie Spółdzielcze „Jedność”; to tylko niektóre nowinki socjalne i kulturowe, które przyniosło ze sobą uruchomienie tego zakładu.

Wielkim dziełem, będącym świadectwem nie tylko religijności ale i świadomości narodowej limanowian, stała się budowa nowego kościoła, który już w zamierzeniach miał być czymś więcej niż tylko wspaniałą budowlą sakralną. Na ten temat tak pisał ks. biskup Piotr Bednarczyk: *Zaraz po swojej instalacji na probostwo w Limanowej – 18 listopada 1890 roku ks. Kazimierz Łazarzski zorientował się, że czeka go budowa kościoła. (...) Tak się dobrze złożyło, że w roku następnym po jego przyjeździe do Limanowej przypadła setna rocznica Konstytucji 3 Maja. Kiedy zebrana inteligencja limanowska debatowała nad tym, jakim by znakiem zewnętrznym uczcić tę rocznicę, Ks. Łazarzski wyzyskał ten moment i oświadczył, że „najlepszym pomnikiem świadczącym po wieki o obchodzie rocznicy tej setnej, będzie to, jeśli w dniu 3 maja 1891 roku zbierzemy pierwszą składkę na budowę kościoła”. I tak się stało. Dzięki temu powstała świątynia wyjątkowa – kościół pomnik Konstytucji 3 Maja. Znakiem tego jest przede wszystkim umieszczony na frontonie świątyni medalion z ukoronowanym Orłem i datami: 1791 – 1891. III. 5. Projekt świątyni, autorstwa znanego architekta Zdzisława Mączeńskiego, wyłoniony został w drodze konkursu rozpisanego przez Towarzystwo „Polska Sztuka Stosowana”. Było to wielką zasługą budowniczego świątyni, księdza prałata*



Końcowy etap budowy kościoła – pomnika Konstytucji 3 Maja, poświęconego 6 października 1918 roku.

Kazimierza Łazarskiego, który szukał pomocy w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych i skorzystał ze wskazówek znanego malarza – Jacka Malczewskiego.

Budowa nowego kościoła zdawała się być przedsięwzięciem ponad siły niewielkiego miasteczka, a mimo to świątynia została ukończona. Zdaniem historyków architektury jest to jeden z najciekawszych kościołów w Polsce. Urzeka swojskością form architektonicznych, nadających mu cechy narodowe, a poprzez intencję budowy także swym monumentalnym, pomnikowym charakterem. W zdobiących go dziełach sztuki uwidacznia się wyraźnie program religijno-patriotyczny, zrealizowany *ku chwale Boga, Narodu i Miasta*.

Od bitwy pod Limanową do odzyskania niepodległości 1914 – 1918

Rok 1914 zapamiętany został przez mieszkańców Limanowej jako rok wojny. Pierwszym jej zwiastunem były zatrzymujące się na stacji kolejowej pociągi z jeńcami. Po nich przyszła kolej na transporty wypełnione uchodźcami, których zaczęto rozlokowywać w okolicy. Wreszcie wszystkie drogi zapęłniły tabory cofającej się armii. Pod koniec listopada do Limanowej wkroczyły wojska rosyjskie. Nie pozostały jednak tutaj długo. Front został przełamany 11 oraz 12 grudnia i wojska rosyjskie znalazły się w odwrocie. Było to wynikiem powodzenia działań militarnych nazywanych *bitwą pod Limanową*, która stanowiła fragment zakrojonej na szerszą skalę operacji łapanowsko-limanowskiej.

Tak pisał o tym wybitny znawca tej problematyki – Juliusz Bator: *Plan operacji limanowskiej opracowany przez Conrada von Hötzendorfa polegał na szybkim przeniesieniu kolejną z Krakowa do Mszany Dolnej znakomitego XIV korpusu tyrolskiego gen. Rotha i uczynieniu z niego grupy uderzeniowej w celu zaatakowania od południowego zachodu głównych sił rosyjskich zwabionych pod twierdzę krakowską. (...) Conrad spodziewał się, że zagrożony od południowego zachodu Radko Dimitriew zechce wciągnąć do walki 8 Armię gen. Brussilowa. A ta z kolei zwolni jej nacisk na 3. Armię austrowęgierską Boroewicia i pozwoli tej ostatniej przejść do ofensywy na Podkarpaciu. W ostatecznym rezultacie cała operacja mogłaby doprowadzić do odblokowania Przemyśla i oczyszczenia z wroga całej zachodniej i środkowej Galicji.*

Walki w okolicach Limanowej były bardzo uporczywe. Miasto przeżywało ciężkie godziny bombardowania artyleryjskiego. Tuż za jego rogatkami rozegrała się też bitwa o wyjątkowym znaczeniu.

W książce Juliusza Batora „Wojna galicyjska” jest rozdział zatytułowany „Przełom na wzgórzu Jabłoniec: 11 XII 1914”. Jabłoniec zna w Limanowej każdy i każdy potrafi wskazać drogę do cmentarza wojennego, upamiętniającego legendarny już dziś bój, jaki toczono tu 11 grudnia 1914 roku. Wówczas to zajęte przez Rosjan wzgórze zdobyli spieszeni huzarzy 9. pułku, którym dowodził pułkownik Othmar Muhr. We wspomnianej książce znajdujemy niezwykle sugestywny opis tego okrutnego boju, zakończonego zwycięstwem węgierskich huzarów, które zostało okupione wieloma ofiarami oraz śmiercią ich dowódcy: *Ostatnie uderzenie nastąpiło w samo południe. Rosjanie zaatakowali całą linię stanowisk obronnych przy użyciu wszystkich swoich sił. Masy atakujących piechurów zalały całe wzgórze. Obrońcy nie mogli już liczyć na żadne wsparcie. Ponieważ wyczerpała się amunicja w ruch poszły kolby, pięści, kamienie, a nawet zęby. Huzarzy, wiedząc, że skupia się na nich cała uwaga obu armii, nie mogli się cofnąć. (...) Wreszcie, punktualnie o 4.00 po południu, Rosjanie nagle zaczęli się cofać. (...) Odwrót zamienił się niebawem w paniczną ucieczkę.*



Archiwalna pocztówka zatytułowana: Walka 9. i 13. Pułku Huzarów pod Limanową – rok 1914.

Bitwa pod Limanową stała się ważnym wydarzeniem, uważanym za punkt zwrotny w toczącej się wojnie i była szeroko komentowana w całej monarchii austro-węgierskiej. Dowódcy głównego korpusu uderzeniowego, generałowi Rothowi, cesarz dodał do nazwiska *von Łapanów Und Limanowa*. O przydomek *Limanowa* wzbogaciło się również nazwisko poległego na Jabłońcu pułkownika Othmara Muhra. Ówczesna prasa polska komentowała szeroko walki wokół Limanowej oraz szturm huzarów na wzgórze Jabłoniec. Krakowski „Czas” pisał, że *była to największa bitwa nie tylko w tej wojnie, ale w ogóle w dziejach świata*. I choć jest w tym zdaniu wiele przesady, pamiętać należy, że to właśnie tutaj w grudniu 1914 roku nastąpiło przełamanie frontu, a Rosjanie zmuszeni zostali do odwrotu. *Nieoczekiwany sukces wroga zachwiał szeregami walczącej na tym odcinku 15. Dywizji*

rosyjskiej. Natomiast dzięki radiotelegramowi cesarza wieść o nim błyskawicznie rozeszła się wśród walczących na całym froncie wojsk austro-węgierskich, zmieniając stan ducha z wczorajszej ponurej determinacji w tryumfalną euforię.



Stara pocztówka ze zdjęciami cmentarzy wojennych z I wojny światowej w Limanowej (po lewej na dole) i na Jabłońcu (po prawej).

O randze tych zmagania świadczą też statystyki. W operacji limanowsko-łapanowskiej uczestniczyło 210 tysięcy żołnierzy, w tym około 120 tysięcy po stronie rosyjskiej i około 90 tysięcy po stronie państw sprzymierzonych: Austriaków, Czechów, Słowaków, Polaków, Węgrów, Ukraińców i Niemców.

Dla nas ważna jest też pamięć o – liczących około dwóch tysięcy żołnierzy – Legionach Józefa Piłsudskiego, które uczestniczyły w bitwie limanowskiej. 20 listopada 1914 roku Józef Piłsudski otrzymał rozkaz, by wraz z trzema batalionami piechoty i konnicą, które stacjonowały w Zawoi, udać się w okolice Limanowej. Od tej pory legionieści walczyli w okolicach Chyszówek, Limanowej, Kamienicy, Marcinkowic i Nowego Sącza. Trudne warunki terenowe i pogodowe sprawiły, że legionieści poddani zostali ciężkiej próbie, z której wyszli zwycięsko. Piłsudski nazwał te walki *kontredansem wokół Limanowej*.

W tym czasie Józef Piłsudski mieszkał przez kilka dni w Limanowej, w istniejącym do dziś domu przy ul. Matki Boskiej Bolesnej, należącym wówczas do rodziny lekarza powiatowego, doktora – Kazimierza Mieroszewskiego.

Rzeczywiste historyczne znaczenie bitwy limanowskiej – pisał Juliusz Bator – było jednak o wiele donioślejsze od tego, jakie mogli przeczuć współcześni wydarzeniom, które znacznie przerastały najważniejszy ówczesny cel sprzymierzonych, czyli utrzymanie parlamentarnej monarchii habsburskiej. (...) Zahamowano najgroźniejszą rosyjską ofensywę i uratowano dla kultury zachodniej całą Europę Środkową. Nie ulega wątpliwości, że gdyby wówczas nie utrzymano frontu – wojna byłaby definitywnie przegrana, co dla Polaków i Ukraińców oznaczałoby całkowite przejście pod rządy wschodniego zaborcy. Zwycięstwo Rosji oddałoby też w jej ręce los Kotliny Dunajskiej i Bałkanów i to z całą aprobatą jej zachodnich sprzymierzeńców, carskie „samodierżawie” rozciągnęłoby się na znaczną część kontynentu, i to zapewne na trwałe, gdyż bez klęski Rosji nie byłoby też rewolucji.

Pisząc o tych wydarzeniach warto przypomnieć, że wraz z posuwającą się na wschód armią, pojawiali się w Limanowej goście niezwykli. W dzień po bitwie jabłonieckiej, nocnym pociągiem z Chabówki, przyjechał wyjątkowy korespondent wojenny – znakomity pisarz węgierski Ferenc Molnar (1878 – 1952) autor „Chłopców z Placu Broni”. Dzięki jego korespondencjom, tłumaczonym także na język angielski, Limanowa stała się znana w Europie jako miejsce ważnych wydarzeń wojennych.

Za sprawą wojny trafił także do Limanowej znany austriacki poeta – Georg Trakl (1887 – 1914), który jesienią 1914 roku przywędrował tu jako c.k. medykamentariusz wraz z cesarsko-królewską armią. Dla ukojenia nerwów po ciężkich przeżyciach wojennych, na kilka dni zatrzymał się w Limanowej. Mieszkał w zajeździe prowadzonym przez Żyda Langera, skąd przez okno widać było oplecioną rusztowaniami wieżę budowanego właśnie kościoła oraz wojskowe tabory ciągnące przez rynek i przystające na nim dla odpoczynku. Wiemy o tym z zachowanych listów poety, w których Limanowa określana jest jako *miasteczko położone wśród przyjaznych i łagodnych wzgórz*.

Wojna spustoszyła okolicę i pozostawiła ślady w mieście. Szkód było wiele. Spaliły się zabudowania folwarku fundacyjnego na Lipowym, budynek gospodarczy przy plebanii, spłonęła stajnia dworska Marsów wraz z bydłem i kilkanaście gospodarstw wiejskich w najbliższej okolicy miasta. Spłonęły także trzy domy przy ulicy Sądeckiej. Zniszczeń dopełnił – nie związany z działaniami wojennymi – wielki pożar w roku 1915. W wyniku zaprószenia ognia spłonęło wówczas 57 domów, a zniszczoną przez ogień część miasta długo jeszcze nazywano Spaleniskiem.



Pocztówka ukazująca fragment miasta strawiony przez wielki pożar w roku 1915.

Front oddalał się od Limanowej, a w miarę jak zbliżał się koniec wojny coraz częściej mówiło się o nadziei na odzyskanie przez Polskę niepodległości. I wreszcie nadszedł czas, kiedy te nadzieje się ziściły. W przeddzień Wszystkich Świętych 1918 roku byli legionieści, wcieleni do pułków galicyjskich, przebywający na urlopie w Limanowej rozbroili posterunek żandarmerii oraz załogę strzegącą rafinerii. 1 listopada 1918 roku przewodniczący Komitetu Narodowego powiatu limanowskiego – Zygmunt Mars podpisał okólnik zatytułowany: *Objęcie władzy przez Rząd Polski*. Dokument ten kończył się słowami: *Dzisiaj więc jako reprezentant Rządu Polskiego zwracam się do Was Obywatele Wolnej, Niepodległej i Zjednoczonej Polski z gorącym wezwaniem dania posłuchu zarządzeniom tej władzy. (...) Niech żyje Polska!*

W dwudziestoleciu międzywojennym



Widok ogólny Limanowej od zachodu. Lata międzywojenne.

Od listopada 1918 do marca 1919 roku powiat limanowski był zarządzany przez Polski Komitet Likwidacyjny w Krakowie. W marcu 1919 roku powołano Starostwo Powiatowe w Limanowej, a w grudniu 1920 roku powiat w granicach ukształtowanych przed rokiem 1918. To, że w odrodzonej Polsce Limanowa pozostała stolicą powiatu, miało istotny wpływ na dalszy rozwój miasta. Dzięki temu funkcjonowało w Limanowej wiele urzędów i instytucji: Starostwo Powiatowe, Urząd Skarbowy, Powiatowy Ośrodek Zdrowia, Sąd Powiatowy (1918 – 1929) i Sąd Grodzki (1930 – 1939). Do roku 1932 urządował w Limanowej inspektor szkolny; potem, za zgodą miejscowych władz samorządowych, powiat limanowski podlegał inspektorowi szkolnemu w Nowym Sączu. Status miasta

powiatowego musiał nie być zupełnie pewny, bowiem Rada Miejska w maju 1933 roku podjęła uchwałę o powołaniu komisji do *czuwania nad utrzymaniem powiatu*.

Doceniając znaczenie tradycji i historii, Rada Miejska rozpoczęła w roku 1929 starania o zatwierdzenie herbu, jaki był używany na pieczęciach historycznych. Wzór herbu został ostatecznie zatwierdzony w roku 1938.

Władze miasta dbały o jego pozycję oraz interesy. Starając się uczestniczyć w różnych grupach interesów, zgłaszały akces do wielu stowarzyszeń i organizacji o zasięgu wojewódzkim i ogólnokrajowym. Dbano także o wykorzystanie walorów wypoczynkowych i turystycznych miasta oraz jego najbliższej okolicy. W tym celu powołano Gminną Komisję Letniskowo-Turystyczną, która współpracowała z Powiatową Komisją Letniskową. Działał też społeczny komitet Towarzystwa Upiększania Miasta.



Spacer po limanowskim rynku. Lata trzydzieste XX w.

Na początku lat trzydziestych Limanowa zajmowała powierzchnię 199 hektarów i liczyła 2189 mieszkańców, a budżet miasta wynosił ponad 64 tysiące złotych. Sprawą ważną dla dalszego rozwoju było rozszerzenie granic miasta. Z wnioskiem o przyłączenie pobliskich Sowlin wojewoda wystąpił już w roku 1924. Mimo niechęci mieszkańców gminy Sowliny, miasto poszerzyło swe granice. W latach trzydziestych ubiegłego wieku do Limanowej przyłączono jeszcze resztę Sowlin oraz znaczną część sąsiednich wsi: Mordarki, Starej Wsi i Lipowego.

Rolę ważnego czynnika miastotwórczego odegrał przemysł, który rozwinął się dzięki połączeniu kolejowemu. Do najważniejszych i największych zakładów pracy zaliczyć trzeba wspomnianą już rafinerię nafty w Sowlinach i browar braci Marsów, a pod koniec lat trzydziestych także Podhalańską Fabrykę Karoserii Franciszka Polaka i Juliusza Fischera. Znaczącym pracodawcą były: kolej, urzędy powiatowe i szkoły. Spośród drobnych zakładów pracy, które nie odgrywały znaczącej roli, wymienić można: zakład wyrobów cementowych

Tomasza Biela, Podhalańską Przędzalnię Wełny, wytwórnię wody sodowej. Były też zakłady, które w swej nazwie miały co prawda słowo „fabryka”, ale w istocie były to małe manufaktury, takie jak fabryka wódek i fabryka nici.

Ważną rolę w życiu miasta odgrywał także handel i drobne rzemiosło. Specjalności działających tu sklepów i zakładów rzemieślniczych świadczą o potrzebach ówczesnych mieszkańców Limanowej. Powodzeniem cieszyły się piekarnie, restauracje, lokale kuszące *wyszynkiem trunków* i cukiernie; jedna z nich miała nawet koncesję na *utrzymanie gier dozwolonych*. Z łatwością zdobywali zlecenia szewcy, krawcy, stolarze, kominiarze, kowale. Był też dentysta i technicy dentystyczni, fotograf, ślusarz, tapicer, zegarmistrz, siodlarz, kołodziej, kamieniarz, kilku rzeźników. Skupem i dostawą towarów zajmowały się placówki Hurtowni Kupców Polskich. Rolnicy z okolicznych wsi zaopatrywali się w artykuły do produkcji rolnej w sklepie Towarzystwa Rolniczego „Kosa”. Rozwijały się też usługi związane z motoryzacją. To właśnie w latach międzywojennych na limanowskim rynku powstała stacja benzynowa Towarzystwa Naftowego „Limanowa” i uruchomiono pierwszą linię autobusową łączącą Limanową z Krakowem.

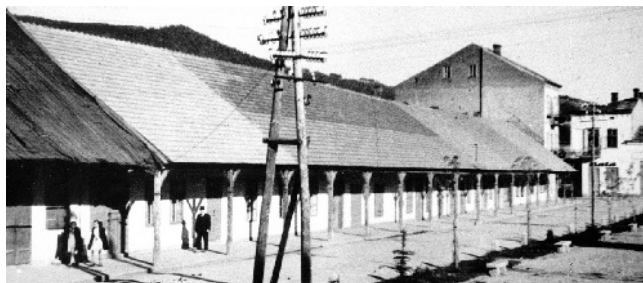
Drobne przedsiębiorstwa, zakłady wytwórcze i sklepy były mniej podatne na oddziaływanie wielkiego kryzysu z początku lat trzydziestych, który zachwiał działalnością limanowskiego przemysłu. Ograniczono wówczas, a potem wstrzymano działalność rafinerii. Trudną sytuację starano się rozwiązać, prowadząc prace kanalizacyjne i wodociągowe finansowane z Funduszu Pracy. Wiele osób z Limanowej i okolic wyjeżdżało do fabryk Centralnego Okręgu Przemysłowego lub zatrudniało się przy pracach sezonowych na terenie Niemiec, a nawet Łotwy. Proboszcz limanowski, ks. prałat Kazimierz Łazarski podarował wówczas 3 hektary gruntu z przeznaczeniem na ogródki działkowe dla bezrobotnych.



Odbudowa mostu po wielkiej powodzi – lato 1934 roku.

Pisząc o trudnościach lat międzywojennych, wspomnieć trzeba także o klęsce żywiołowej jaką była wielka powódź, która miała miejsce latem 1934 roku. Nurty wezbranych potoków zabierały całe domy, uszkodziły poważnie budynek poczty, zniszczyły zupełnie najważniejsze mosty. Limanowa była wówczas odcięta od świata, bo nie działała też kolej. Poczte zrzucano z samolotu. Ze wsparcia Powiatowego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi skorzystało wtedy ponad 2600 osób.

Aktywność społeczna mieszkańców Limanowej była duża. W mieście istniało wiele organizacji o bardzo różnorodnym charakterze: Stowarzyszenie „Przyjaźń”, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Towarzystwo Muzyczne „Echo Podhala”, Związek Strzelecki, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Towarzystwo Szkoły Średniej, Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej, Związek Sybiraków, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Towarzystwo Hodowli Gołębi Poczтовых i Rasowych i wiele innych. W limanowskich szkołach bardzo prężnie działało harcerstwo – najliczniejsza wówczas organizacja w mieście.



Północna strona limanowskiego rynku. Stan po remoncie przeprowadzonym w drugiej połowie lat 30-tych XX w.

Angażowano się też w życie polityczne, o czym świadczą ślady działalności najbardziej znaczących stronnictw i partii politycznych; wspieranego przez miejscowe władze Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (po jego rozwiązaniu Obozu Zjednoczenia Narodowego), Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” i Stronnictwa Ludowego, a nawet Polskiej Partii Socjalistycznej (w robotniczym środowisku rafinerii nafty). Potęgą był ruch ludowy, mający silne zaplecze na terenie rolniczego powiatu. Dlatego w dwudziestoleciu międzywojennym limanowianie byli często świadkami wielkich wieców i uroczystości chłopskich, a na początku lat trzydziestych także akcji protestacyjnych, skierowanych przeciwko polityce rządu.



Obchody Święta Ludowego. Limanowa, ulica Krakowska, rok 1937.

Ważnym wydarzeniem lat międzywojennych stała się wizyta Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, który odwiedził Limanową w lipcu 1929 roku. Witano go bardzo serdecznie u wjazdu do miasta od strony Nowego Sącza.

Zgodnie ze staropolską tradycją, ustawiono tam bramę, przy której oczekiwali na prezydenta obywatele miasta i okoliczna szlachta, przybyła na to spotkanie w kontuszach i przy karabelach. Po noclegu w dworze Marsów, prezydent uczestniczył w uroczystym nabożeństwie.

W Limanowej bywał także kilkakrotnie legendarny przywódca ruchu ludowego – Wincenty Witos. *Na zapowiedziany termin zjechali się ludzie z całego powiatu. Obliczono, że przybyło 32 tysiące osób. Banderia konna liczyła 110 koni.* Po uroczystym powitaniu i odebraniu defilady delegacji chłopskich z całego powiatu, Wincenty Witos – podobnie jak prezydent Mościcki – udał się na nabożeństwo do kościoła parafialnego.

Uroczystości takie były zawsze okazją do zmanifestowania szacunku dla minionych pokoleń, przywiązania do tradycji oraz patriotyzmu. Dowodem tego było odsłonięcie w roku 1930, w setną rocznicę Powstania Listopadowego, Pomnika Nieznanego Żołnierza, upamiętniającego obrońców ojczyzny z lat 1830 – 1921.

Władze miasta dużą wagę przywiązywały do oświaty, której baza materialna, odziedziczona po czasach galicyjskich, była niewystarczająca. W latach międzywojennych nie udało się w Limanowej utworzyć szkoły średniej, ale wielkim sukcesem była budowa dwóch nowoczesnych budynków szkół powszechnych.

W obliczu zbliżającego się zagrożenia wojennego, limanowianie czynnie uczestniczyli w pracy organizacji paramilitarnych, wspierali fundusz budowy łodzi podwodnych oraz ufundowali Wojsku Polskiemu karabin maszynowy. Wiosną 1939 roku powołano z powiatu limanowskiego kilka roczników rezerwistów i wcielono ich do Batalionu Obrony Narodowej „Limanowa”, który zakwaterowano w piętrowym budynku kolonii należącej do rafinerii w Sowlinach. Dowódcą batalionu, który wszedł w skład II Brygady Górskiej w Armii „Karpaty” był kapitan Władysław Wojtowicz. 28 sierpnia 1939 roku żołnierze Batalionu ON „Limanowa” opuścili miasto, udając się na pozycje w okolice Krościenka i Piwnicznej.

Wojna i okupacja hitlerowska

Teren powiatu limanowskiego objęty był walkami już od pierwszych dni wojny, podczas trwającej od 1 do 5 września 1939 roku tak zwanej „bitwy granicznej”. Do miasta docierały odgłosy walki oraz wiadomości o okrucieństwie agresora. 4 września, po ciężkich walkach, do Limanowej dotarł drugi batalion I Pułku Strzelców Podhalańskich. Próbowano jeszcze organizować obronę na linii Limanowa – Tymbark, ale nie było już możliwości zatrzymania wroga. Niemcy wkroczyli do Limanowej 6 września. Tego dnia rozpoczęła się

okrutna noc okupacji. I choć życie toczyło się nadal, to jednak stale wisiał nad nim złowrogi cień aresztowań, wywózek do obozów koncentracyjnych i na przymusowe roboty. Grozę budziły „plakaty śmierci”, powiadamiające o rozstrzelaniu zakładników i docierające do miasta wiadomości o pacyfikacjach niedalekich wsi.

12 października, dekretem Hitlera, z części ziem polskich utworzono Generalne Gubernatorstwo, którego władze miały swą siedzibę w Krakowie. Teren GG składał się z 5 dystryktów, podzielonych na powiaty. Dwie trzecie powiatu limanowskiego, wraz z Limanową, włączono do okupacyjnego powiatu nowosądeckiego. W Limanowej został powołany Wydział Zamiejscowy Starostwa Nowosądeckiego. W gminach i wsiach okupant utrzymał przedwojenną strukturę organizacyjną z instytucją wójtów i sołtysów. W samym mieście powołano okupacyjny Urząd Miejski.



Przemarsz wojsk niemieckich przez Limanową, rok 1941.

Organizowanie aparatu administracyjnego okupanta zakończyło się wiosną 1940 roku. Nowe władze podjęły szereg postanowień ograniczających wolność mieszkańców miasta i powiatu. Wprowadzono godzinę policyjną, zamknięto wiele instytucji życia publicznego i kulturalnego. Skonfiskowano prywatny sprzęt radiowy i ekwipunek narciarski. Bezlitośnie ściągano kontyngenty nałożone na gospodarstwa rolne, co odbiło się niekorzystnie na zaopatrzeniu w żywność. Ograniczono też i utrudniono działalność szkolnictwa poprzez okrojenie programów, obniżenie stopnia zorganizowania szkół oraz zajęcie budynków szkolnych w Limanowej i Sowlinach na rzecz wojska. Dzieci musiały uczyć się w pomieszczeniach zastępczych.

W Limanowej już w listopadzie 1939 roku zakwaterowano dowództwo jednostki Wehrmachtu. Istniały tutaj posterunki policji granicznej i żandarmerii. Okupant reaktywował także Policję Polską, znaną podczas okupacji jako „policja granatowa”. W samej Limanowej we wszystkich formacjach policji okupanta służyło kilkudziesięciu funkcjonariuszy.

W Limanowej-Sowlinach, między obecnymi ulicami: Fabryczną i Wincentego Witosa, Niemcy utworzyli niewielki obóz, w którym początkowo więziono oficerów polskich. Po agresji na ZSRR (22 czerwca 1941 roku) przetrzymywano tam jeńców radzieckich, a potem grupę limanowskich Żydów. Więźniowie pracowali przy budowie dróg oraz na terenie pobliskiej rafinerii, gdzie utworzona została baza paliw dla armii niemieckiej.



Hitlerowski obóz jeńcecki w Sowlinach – jeńcy radzieccy.

Już w roku 1940 władze niemieckie zorganizowały w biurze landrata w Limanowej spotkanie, którego celem było – wzorem Podhala – rozszerzenie na teren powiatu limanowskiego akcji Goralenvolku. Patriotyczna postawa działaczy ludowych i ludności góralskiej spowodowała, że zamiary te zakończyły się zupełnym niepowodzeniem.

Szczególnie okrutne działania eksterminacyjne dotknęły mieszkańców Limanowej pochodzenia żydowskiego, podporządkowanych rygorom hitlerowskiego ustawodawstwa rasowego. Żydów, ich sklepy i zakłady rzemieślnicze oznakowano Gwiazdą Dawida, by wkrótce odebrać im ten majątek i przekazać go przesiedleńcom z Poznańskiego. Niemieckie władze okupacyjne zabroniły działalności większości organizacji żydowskich, nakazały zburzenie budynków przeznaczonych na cele kultu religijnego. W roku 1941 rozstrzeliwano Żydów w egzekucjach: na Starej Wsi (167 osób), w Limanowej – na cmentarzu żydowskim (12 osób) oraz pod murem przy ul. Kilińskiego (50 – 60 osób). W czerwcu 1942 roku, po przesiedleniu mieszkańców dzielnicy miasta zwanej Kamieńcem, okupant utworzył tam limanowskie getto. W nieludzkich warunkach stłoczono w nim około 2 tysiące osób – Żydów z terenu powiatu limanowskiego i samej Limanowej. Getto istniało do 18 sierpnia 1942 roku kiedy to jego mieszkańców wywieziono do Nowego Sącza, a stamtąd do obozu zagłady w Bełżcu. Dziś trudno sobie wyobrazić znaczenie i apokaliptyczny rozmiar tego zjawiska: z Limanowej zniknęła wówczas niemal połowa jej mieszkańców i nie pozostał ślad po kulturze, która obecna była w życiu miasta przez ponad 100 lat.

Mimo terroru okupanta Limanowa stanowiła ważne zaplecze dla działalności konspiracyjnej. Naturalne warunki powiatu limanowskiego: górzysty teren, kompleksy leśne Beskidu Wyspowego i Gorców, słaba sieć przejezdnych dróg w górskich okolicach, wiele trudno dostępnych miejsc sprawiły, że tereny te w latach II wojny światowej były naturalną bazą, z której korzystały dziesiątki oddziałów partyzanckich.



Żydzi limanowscy w hitlerowskim obozie w Sowlinach.

Działalność konspiracyjna rozpoczęła się na tym terenie tuż po zakończeniu działań wojennych. Już jesienią 1939 roku istniały tu dobrze zorganizowane szlaki przerzutowe i kurierskie. Było to możliwe dzięki istnieniu w okolicach Limanowej i w samym mieście punktów, gdzie zatrzymywali się i nocowali kurierzy oraz osoby chcące przedostać się przez zieloną granicę.

Szybko i spontanicznie powstawały też załączki organizacji podziemnych, które z czasem weszły w skład Związku Walki Zbrojnej (od lutego 1942 roku Armii Krajowej). Limanowski Obwód ZWZ-AK wchodził w skład Inspektoratu Nowosądeckiego. W strukturze Obwodu Limanowa znajdowało się dziewięć placówek, obejmujących zasięgiem swego działania cały przedwojenny powiat limanowski. Łącznie w styczniu 1945 roku Limanowski Obwód ZWZ-AK liczył 28 oficerów, 22 podchorążych, 251 podoficerów, 1170 szeregowców, 863 cywilów – razem 2334 osoby.

W związku z tym, że przed wojną, pod względem aktywności oraz ilości członków powiat limanowski należał do czołowych ośrodków ruchu ludowego w skali kraju, podczas okupacji istniała tu rozwinięta partyzantka wyrosła z ruchu ludowego – Bataliony Chłopskie. Powiat limanowski w strukturze konspiracyjnego ruchu ludowego nosił kryptonim „Nadleśnictwo 11”.

Jedną z ważnych form oporu i zorganizowanej samoobrony społeczeństwa wobec zamiarów okupanta było tajne nauczanie, prowadzone z powodzeniem w wielu miejscowościach powiatu limanowskiego. Na terenie miasta działały tajne komplety w zakresie szkoły powszechnej, umożliwiające kontynuację nauki według przedwojennego programu nauczania. Ciekawostką może być to, że w Limanowej, gdzie przed wojną nie było szkoły średniej, prowadzono także tajne nauczanie w zakresie gimnazjum. W roku 1944 powstał nawet niewielki, złożony z kilku studentów, komplet I roku politechniki.

W roku 1941 powołano w Limanowej Powiatową Komisję Oświaty i Kultury. Na terenie powiatu istniały także dwie tajne Komisje Egzaminacyjne: w Limanowej oraz w klasztorze ojców Cystersów w Szczyrzycu, gdzie istniał jeden z ważniejszych ośrodków tajnego nauczania.

W połowie stycznia 1945 roku Armia Czerwona rozpoczęła decydującą ofensywę. Już 17 stycznia front przybliżył się do granic powiatu limanowskiego. 19 stycznia ostatni patrol niemiecki opuścił Limanową. Wojna i okupacja hitlerowska dobiegły końca.

Po II wojnie światowej



Północna strona rynku po pożarze, który miał miejsce w nocy z 19 na 20 stycznia 1945 r.

19 stycznia do Limanowej wkroczyli żołnierze 38 armii gen. Kiryła Moskalenki, wchodzącej w skład 4 Frontu Ukraińskiego. Limanowa została przez nich zajęta bez większych walk. Dzień ten różnie zapisał się w pamięci limanowian. Dzieci z zaciekawieniem przyglądały się nieznanemu wojsku i przybyłym z nim wielbłądom, które stanowiły ważny wojenny środek transportu. Radzieccy żołnierze kwaterowali w wielu domach i byli przyjmowani życzliwie. Jednak wspomnienia wojny polsko-bolszewickiej (1919/20) oraz września roku 1939 sprawiały, że do Armii Czerwonej odnoszono się z rezerwą.

Zwycięzcy zaczęli myszkować po mieście szukając łupów, głównie jedzenia i picia. – Czytamy w jednym z wojennych wspomnień. – W efekcie zaprószyli ogień i spalili jedną stronę rynku. (...) w tę samą noc spalili również dwór w Mordarce – stary zabytkowy budynek. Mieszkańcy Limanowej i okolicznych wsi z przerażeniem patrzyli na łuny oświetlające tę pamiętną styczniową noc. (...) Tak zaczęła się nasza „wolność” w radzieckim wydaniu – wspominała jedna z mieszkank Limanowej.

Opustoszały lub uległy zniszczeniu podmiejskie dwory. Odchodziło w niepamięć ziemiaństwo, wysiedlone ze swych posiadłości w związku z reformą rolną. Nowe władze polityczne nie zaakceptowały spontanicznie utworzonych władz samorządowych miasta i gminy. Odgórnie wprowadzane reformy ustrojowe przebiegały – jak wówczas pisano – w atmosferze ostrej walki politycznej z ugrupowaniami związanymi z rządem w Londynie.

Nowy ład społeczny nie miał na miejscu zbyt wielu zwolenników, dlatego przywieziono ich z Zagłębia Dąbrowskiego, z okolic Rzeszowa, Miechowa i z Krakowa. Byli to działacze Polskiej Partii Robotniczej oraz pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Z jednej strony następowała normalizacja wielu dziedzin życia, z drugiej wciąż jeszcze podejmowano próby konspiracji.

Według danych z roku 1949 Limanowa liczyła nieco ponad 1900 mieszkańców i zajmowała powierzchnię 340 ha. W pierwszych latach po wojnie nad wszystkim brała górę przemożna chęć odbudowy życia społecznego i gospodarczego we wszystkich jego dziedzinach. Uruchamiano szpital, próbowano odrodzić spółdzielczość oraz harcerstwo. Powstał amatorski Teatr Ziemi Limanowskiej, utworzono Bibliotekę Powiatową i Miejską. Z zapalem organizowano pierwsze w Limanowej szkoły średnie – gimnazjum, a potem Liceum Pedagogiczne i Liceum Ogólnokształcące.

Spis placówek oświatowych o profilu zawodowym, sporządzony w roku 1946 wymienia istniejące wówczas, a dziś już zapomniane szkoły: Państwowe Męskie Gimnazjum Rolnicze (Górskie) w Łososinie Górnej, Państwowe Żeńskie Gimnazjum Rolnicze oraz Państwowe Gimnazjum Leśne w Limanowej. Szkoły te przestały jednak dość szybko istnieć w wyniku reformy szkolnictwa zawodowego. Zmiany w systemie oświaty otwały dostępność nauki dla dzieci wiejskich i dla dorosłych, którzy nie ukończyli szkół. W roku 1951 pisano w sprawozdaniu, iż *na terenie powiatu limanowskiego zlikwidowano całkowicie analfabetyzm.*



Pochód w dniu Święta Pracy – 1 Maja. Początek lat 50-tych ubiegłego wieku.

Z czasem jednak entuzjazm społeczeństwa przygasał. Następowoło coraz silniejsze upolitycznienie wszystkich dziedzin życia. Ze stanowisk usuwano *elementy obce klasowo i wrogie*, za które uznawano najczęściej przedwojenną inteligencję. Aresztowano wielu uczestników podziemnej walki z okupantem.

Niszczono wszelkie przejawy żywiolowej samorządności, ograniczano swobody obywatelskie. Likwidowano prywatny handel, samodzielność spółdzielczości oraz rzemiosła. Te działania władz pogłębiały podziały i rodziły wynaturzenia. Sprzeciw społeczny budziła walka z Kościołem i wiarą, przejawiająca się w akcji usuwania symboli religijnych i likwidacji nauczania religii w szkołach oraz zakazie odbywania procesji Bożego Ciała na ulicach miasta.



Rynek na początku lat 50-tych.

Zmiany przyniosła dopiero jesień 1956 roku. Październikowa odwilż polityczna przełożyła się także na przemiany społeczne i ekonomiczne. Zaczęto zabudowywać spaloną w roku 1944 północną pierzeję rynku, nawiązując arkadami do przedwojennych podcieni, powstały pierwsze bloki mieszkalne, monumentalny budynek kinoteatru "Sojusz", Dom Nauczyciela, Domy Towarowe. Przerwany został powojenny zastój, odżywał lokalny patriotyzm.



Rynek w latach 60-tych XX w.

Nie spełniały się jednak nadzieje na trwałe poszerzenie swobód obywatelskich. Już po kilku latach nasiliły się konflikty w związku z usuwaniem krzyży ze szkół, zakazywano

wynajmowania autokarów na pielgrzymki, zabroniono limanowskim strażakom występowania podczas uroczystości religijnych w mundurach i ze sztandarem Ochotniczej Straży Pożarnej. Mimo różnych utrudnień stosowanych przez władze, 11 września 1966 roku, ponad sto tysięcy wiernych przybyło do limanowskiego sanktuarium na uroczystość koronacji łaskami słynącej figury Matki Boskiej Bolesnej. Aktu koronacji dokonał ówczesny arcybiskup krakowski Karol Wojtyła.

Lata przemian i rozwoju

Mimo wielu wad ówczesnego systemu społeczno – politycznego, w latach 1960 – 1980, nastąpił dynamiczny rozwój, zmieniający oblicze Limanowej. To właśnie wtedy powstały ważne obiekty użyteczności publicznej: Szpital Powiatowy, budynki Liceum Ogólnokształcącego, Zespołu Szkół Ekonomicznych, Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych, Szkoły Podstawowej nr 3 i Szkoły Podstawowej nr 4 w Łososinie Górnej. W tych latach zbudowano także przedszkole i żłobek, Dom Młodzieży im. Janka Krasickiego (dziś Limanowski Dom Kultury), powstało Muzeum Regionalne Ziemi Limanowskiej. Oddano do użytku pocztę z centralą telefoniczną, budynek sądu, Ośrodek Sportowy z halą i hotelem, hotel „Jaworz”. Wiele rodzin wprowadziło się do nowych mieszkań na osiedlach przy ulicach Zygmunta Augusta, Józefa Piłsudskiego oraz na osiedlu "Centrum".



Osiedle przy ulicy Zygmunta Augusta.

Powstał zakład Mera KFAP, obiekty Państwowego Ośrodka Maszynowego, bazy Państwowej Komunikacji Samochodowej. W tym też czasie doprowadzono do miasta gaz, powstały nowe wodociągi miejskie, oczyszczalnia ścieków, cmentarz komunalny, park miejski, dworce: kolejowy i autobusowy. Uruchomiono komunikację miejską, zbudowano nowe ulice. Radykalnej przemianie uległ wygląd limanowskiego rynku, po rozpoczętej w roku 1970 przebudowie centralnego placu miasta.

W latach 80-tych, mimo trudności, powstawały nowe obiekty sakralne. W parafii limanowskiej rozbudowano Sanktuarium Maryjne oddając do użytku: ołtarz polowy z arkadami, Dom Katechetyczny i Dom Pielgrzyma w którym otwarto Muzeum Parafialne.

Erygowana została parafia w Limanowej-Sowlinach i prowadzono tam budowę kościoła pod wezwaniem św. Stanisława Kostki.

Wszystko to świadczy o skali przemian jakie rozpoczęły się i zachodziły w tych latach. Wraz z oddaniem do użytku wielu różnorodnych obiektów użyteczności publicznej powstawały lepsze możliwości do szeroko pojętej aktywności limanowian. Przejawiała się ona między innymi w działalności wielu zespołów artystycznych, stowarzyszeń społeczno-kulturalnych i sportowych.

W tym czasie, w roku 1969, zawarto pierwszą umowę o współpracy między Limanową a słowackim Dolnym Kubinem. Partnerskie współdziałanie trwa do dzisiaj, przybierając coraz ciekawsze formy.

Aktywność mieszkańców oraz władz miasta dostrzegana była na zewnątrz i przynosiła Limanowej sławę. Zadecydowało o tym zdobycie w roku 1972 prestiżowego tytułu Krajowego Mistrza Gospodarności.

Drugim wielkim sukcesem, promującym miasto, było zdobycie przez Limanową Lauru Telewidzów we współzawodnictwie ze Skoczowem podczas telewizyjnego Turnieju Miast, prezentowanego na ogólnopolskiej antenie Telewizji Polskiej w latach 1976 – 1977. Dokonania te miały swe źródło w szczerym lokalnym patriotyzmie, bardzo żywym w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku.



Rynek po przebudowie. Lata 70-te XX w.

W wyniku tych wszystkich przemian, które zaszły od początku lat sześćdziesiątych do połowy lat osiemdziesiątych XX wieku Limanowa zaczęła się przekształcać w niewielki, ale dość nowoczesny ośrodek miejski.

Pisząc o tym okresie warto przypomnieć jeszcze jedno wydarzenie, tym razem o wymiarze religijnym. W nocy z 26 na 27 maja 1981 roku – w dwa tygodnie po zamachu na życie Ojca św. Jana Pawła II nieznani sprawcy skradli koronę łaskami słynącej Limanowskiej Piety. W dwa lata później, 22 czerwca 1983 r. na Błoniach Krakowskich, odbyła się uroczystość rekoronacji limanowskiej figury Matki Boskiej Bolesnej. Aktu tego dokonał papież Jan Paweł II.

*

Limanowej, choć położonej nieco na uboczu wielkich wydarzeń, nie ominęła fala przemian, która rozpoczęła się w Polsce w sierpniu 1980 roku. 10 września zorganizowano trwający pięć dni strajk w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym, gdzie powstała jedna z pierwszych Komisji Zakładowych Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność". 20 października przedstawiciele jedenastu Komitetów Założycielskich NSZZ "Solidarność", działających przy limanowskich zakładach pracy, utworzyli Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny NSZZ "Solidarność". Powstała także komórka NSZZ Rolników Indywidualnych. Od roku 1981 istniała w Limanowej Komisja Terenowa i Delegatura „Solidarności”. Działalność tę przerwał stan wojenny. Część limanowskich działaczy związkowych internowano wówczas w ośrodku odosobnienia w Rzeszowie-Załężu.

Powoli, przy narastającym kryzysie ekonomicznym, następowała ewolucja sytuacji społeczno-politycznej, doprowadzając w końcu do obrad Okrągłego Stołu. W roku 1989 nastąpił początek istotnych przemian nazywanych „transformacją ustrojową”. Jako datę kończącą okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej można przyjąć 4 czerwca 1989 r. – datę pierwszych, częściowo wolnych wyborów bądź 29 grudnia 1989 roku, dzień uchwalenia ustawy o zmianie Konstytucji PRL, w której – między innymi – zmieniono nazwę państwa na Rzeczpospolitą Polską.

Jednym ze zwiastunów zachodzących przemian było powstanie w roku 1989 pierwszej niezależnej gazety miejskiej, noszącej tytuł "Aktualności Limanowskie". Wtedy też powrócono do obchodów narodowych świąt, upamiętniających uchwalenie Konstytucji 3 Maja oraz rocznicę odzyskania niepodległości. 11 listopada 1989 roku, po wieloletniej przerwie, mieszkańcy miasta brali udział w uroczystych obchodach Święta Niepodległości zorganizowanych przez Komitet Obywatelski w Limanowej.

*

Od roku 1989 minęło prawie ćwierć wieku. Zbyt bliska to perspektywa, zbyt krótki czas, by dostrzec pełnię przemian w ich historycznym wymiarze. W skrócie można jednak prześledzić zmiany, jakie zaszły w Limanowej na przełomie wieków XX i XXI. Przypadające na ten czas 2000-lecie chrześcijaństwa limanowianie upamiętnili wzniesieniem na Miejskiej Górze monumentalnego krzyża o wysokości 37 metrów.



Krzyż Jubileuszowy na Miejskiej Górze.

W roku 1999, po kolejnej reformie administracyjnej, Limanowa powróciła do roli stolicy powiatu, a zabytkowe zabudowania dawnego browaru braci Marsów, po udanej adaptacji, stały się siedzibą władz powiatowych. Warto też dodać, że od roku 2002 limanowianie wybierają burmistrza w wyborach bezpośrednich.



Limanowska pływalnia.

W ostatnich latach miasto wzbogaciło się o krytą pływalnię. Powstały sale gimnastyczne i hale sportowe przy Zespołach Szkół Samorządowych numer 1 i 3, przy Zespole Szkół Nr 1 oraz przy I Liceum Ogólnokształcącym. Zbudowano także dwa „Orliki”

– boiska sportowe ze sztuczną nawierzchnią. Powstała nowa remiza OSP, w budowie jest dwupoziomowy parking z nowym targowiskiem, na miejscu dotychczasowego placu targowego. Ruszyła budowa alternatywnej drogi, która ma usprawnić komunikację na trasie Limanowa – Sowliny. Z inwestycji mało widocznych warto wymienić modernizację oczyszczalni ścieków oraz rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

Na terenie miasta powstały centra handlowe znanych sieci, a przecież żyją jeszcze dwa pokolenia pamiętające puste półki w sklepach, kolejki po podstawowe towary, kartki na żywność. Zderzenie tego wspomnienia ze współczesnością uświadamia nam, jak historyczne wydarzenia zmieniają naszą rzeczywistość i codzienne życie.

Coraz ważniejszą rolę w życiu Limanowej odgrywają w ostatnich dziesięcioleciach różnego rodzaju przedsięwzięcia prywatne i społeczne, nie tylko w dziedzinie handlu, drobnego przemysłu, rzemiosła i szeroko rozumianych usług, ale także takie jak prywatne przedszkola oraz placówki edukacyjne. W końcu roku 2012 na terenie miasta działało 1276 podmiotów prywatnych, prowadzących różnego rodzaju działalność gospodarczą.

W ostatnich latach pojawiają się w Limanowej elementy infrastruktury, które dotychczas były cechą większych ośrodków miejskich. Nastał bowiem czas, gdy przekazany nam dorobek poprzednich pokoleń trzeba modernizować, bo wiele obiektów użyteczności publicznej z lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nie jest w stanie sprostać wymogom współczesności. Przykładem tego zjawiska może być rodzący się projekt gruntownej modernizacji Limanowskiego Domu Kultury.



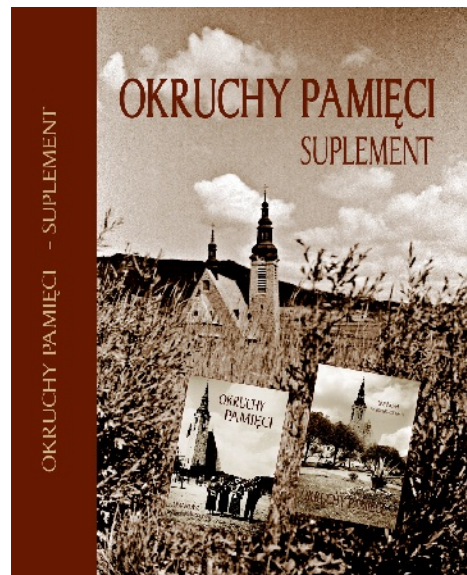
Limanowski Dom Kultury.

W ostatnim dwudziestoleciu zmieniły się też oczekiwania odbiorców i twórców kultury. Stąd narodziły się takie propozycje, jak Letnie Festiwale Muzyki Kameralnej i Organowej, Przedwiośnie Małych Form Teatralnych, Ogrody Poetyckie, nowa formuła działania Muzeum Regionalnego Ziemi Limanowskiej. Stąd też działalność Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, Limanowskiego Klubu Literackiego, oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W realizacji wielu spośród tych pomysłów coraz ważniejszą rolę odgrywają inicjatywy obywatelskie, wspierane przez władze miasta i sponsorów.

Jednym z przejawów takiego działania był rozwój prasy lokalnej w ostatnich trzydziestu latach. Najdłuższą drogę ma za sobą „Gazeta Limanowska”, powstała w roku

1989 (pierwotny tytuł – „Aktualności Limanowskie”). Poza tym ukazują się: „Echo Limanowskie” (dwumiesięcznik, od roku 1993), „Almanach Ziemi Limanowskiej” (kwartalnik – od roku 2000), „Mater Dolorosa” (kwartalnik Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej, pismo z wieloletnią tradycją, wydawane – po przerwie – od roku 2012), „Informator Miejski” – wydawnictwo samorządowe (dawniej „Kurier Miejski” – od roku 1998).

Godne odnotowania jest także pojawienie się w latach 1999 – 2013 kilku ważnych wydawnictw poświęconych miastu. Są one nie tylko kompendium wiedzy, ale także świadectwem przywiązania do własnej przeszłości i tradycji. Wymienić tutaj trzeba następujące pozycje: dwa tomy monografii „Limanowa. Dzieje miasta”, pierwszy tom słownika biograficznego „Księga Limanowian” oraz trzy tomy albumu fotograficznego „Okruchy Pamięci” („Limanowa na starej fotografii”, „Limanowa na nowszej fotografii” oraz „Suplement”). Zamiar wydania tych pozycji spotkał się ze zrozumieniem oraz akceptacją kolejnych



Okładka trzeciego tomu „Okruchów pamięci”.

Rad Miasta i burmistrzów. Pozwoliło to kontynuować wydawnicze dzieło przez lata i zachować ciągłość przedsięwzięcia. Wszystkie te książki i czasopisma, ze względu na podejmowaną tematykę, są bogatym źródłem wiadomości o współczesnej i dawnej historii miasta. W chwili gdy powstawało to opracowanie, Limanowa zajmowała powierzchnię 1870 hektarów i liczyła 15116 mieszkańców, z niewielką przewagą płci pięknej, ponieważ na 100 mężczyzn przypadały 104 kobiety (dane z końca roku 2012).



Limanowskie Centrum Informacji Turystycznej.

Fotografie:

Archiwum albumów „Okruchy pamięci”, archiwum „Almanachu Ziemi Limanowskiej”, archiwum Urzędu Miasta w Limanowej, archiwum Muzeum Regionalnego Ziemi Limanowskiej, archiwum autora, Bogdan Skrzekut.

Literatura:

- Juliusz Bator, *Wojna Galicyjska*, Kraków 2005
- Piotr Bednarczyk, *Ks. Kazimierz Łazarski – wychowawca parafii limanowskiej w duchu Konstytucji 3 maja* w: „Księga pamiątkowa 200-lecia Konstytucji 3 maja w Limanowej”, Limanowa 3 maja 1991.
- *Okruchy pamięci*, część tekstowa albumów autorstwa Jerzego Bogacza: do tomu I - *Limanowa na starej fotografii* (2008), tomu II - *Limanowa na nowszej fotografii* (2010), tomu III – *Suplement* (2012).
- Jerzy Bogacz, *Z historycznego skarbcza. 135 lat banku Spółdzielczego w Limanowej*, Limanowa 2012
- Stefania Bojarska, *Nasz dorobek kulturalny. Przewodnik dla osób pracujących społecznie, przystępujących lub do pracy społecznej na wsi albo w mieście*, część. 2: Galica, Warszawa, Wydaw. Kroniki Rodzinnej, Podwale 4, rok 1917.
- Franciszek Bujak, *Limanowa, miasteczko powiatowe w Zachodniej Galicyi. Stan społeczny i gospodarczy*, Kraków 1902.
- Dariusz Gacek, *Beskid Wyspowy, przewodnik turystyczny*, Wydawnictwo PTTK „Kraj”, Warszawa 2011
- *Limanowa. Dzieje miasta*, tom I 1565-1945 pod red. Feliksa Kiryka, Kraków 1999, tom II pod red. Tomasza Biedronia (1945-1980), Kraków 2002, praca zbiorowa.
- Ferenc Molnar, *Galicja 1914-1915*, Warszawa 2012.
- *Limanowa – miasto w Beskidzie Wyspowym*, praca zbiorowa, Limanowa 2003
- Wielek Jan, *O początkach miasta Limanowa w 440 rocznicę lokacji* w: „Almanach Ziemi Limanowskiej” nr 21, lato 2005, s. 4-7.
- Wroński Józef Szymon, *Bazylika Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej. Kościół Pomnik Konstytucji 3 Maja*, Limanowa 2001
- Leon Żuławski, *Obrona Limanowy czyli rzeź galicyjska 1846 wierszem i inne utwory*, Wydanie II, Kraków 2012.
- *1595-1995 – 400 lat szkolnictwa podstawowego w Limanowej*, wydawca: Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1 w Limanowej, Limanowa 1995.

Jerzy Bogacz. Dziennikarz, regionalista, nauczyciel. Urodził się w roku 1944 w Bieczu. Dzieciństwo spędził w Limanowej i w tutejszym Liceum Ogólnokształcącym zdał maturę. Ukończył filologię polską oraz Studium Kulturalno-Oświatowe na Uniwersytecie Jagiellońskim, a potem podyplomowe Studium Dziennikarskie Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1971-1982 był dziennikarzem opolskiego oddziału redakcji "Słowa Powszechnego". Po powrocie w rodzinne strony pracował zawodowo jako wychowawca i nauczyciel, tworząc społecznie prasę regionalną. Był współzałożycielem i redaktorem naczelnym "Echa Limanowskiego" (1993-1998), a od roku 2000 kieruje redakcją kwartalnika "Almanach Ziemi Limanowskiej" wydawanego przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Limanowskiej. Jest członkiem Limanowskiego Klubu Literackiego. W roku 2013 otrzymał tytuł i medal „Za zasługi dla Miasta Limanowa”.